

W rytmie transformacji

Dom Spokojnej Młodości, reż. Łukasz Czuj, Teatr Miejski w Gliwicach

MAGDALENA FIGZAŁ-JANIKOWSKA



Fot. Krzysztof Krzeminski

Na scenie ścierają się ze sobą emblematy PRL-u i symbole rodzącego się kapitalizmu –transformacyjną gorączkę ilustruje rockowa muzyka lat dziewięćdziesiątych i przemówienia polityków. Tak w dużym skrócie przedstawia się pierwsza premiera Teatru Miejskiego w Gliwicach – *Dom Spokojnej Młodości*, wyreżyserowany przez Łukasza Czuj.

Temat, po który sięgnęli Łukasz Czuj i dramaturg Michał Chłudziński, nie jest nowy i na polskich scenach był już ukazywany w różnych wariantach. Wersja gliwicka zdecydowanie stawia na formę muzyczną. To songi prowadzą główną narrację przedstawienia, koncentrującą się wokół przełomu politycznego w Polsce. Utwory wykonywane przez aktorów i towarzyszący im zespół rockowy (piątka muzyków usytuowanych w zaaranżowanych oknach ponad sceną) opowiadają o ostatnich latach PRL-u i początkach kapitalizmu w III RP. Po drodze jest jeszcze stan wojenny, zwycięstwo Solidarności i pierwsze wolne wybory. Krótko mówiąc, w niedługich scenkach i licznych utworach wokalnych przedstawiona zostaje historia polskiej transformacji.

Choć gliwicki teatr w nowym formacie działa już od wakacji ubiegłego roku, to jednak dopiero pierwsza premiera miała wskazać jeden z możliwych kierunków, jakim podążać będzie scena przy Nowym Świecie pod kierownictwem artystycznym Łukasza Czuj. To właśnie w *Domu Spokojnej Młodości* po raz pierwszy zaprezentował się także nowy zespół artystyczny, skompletowany przede wszystkim z młodych aktorów. Część z nich to świeżo upieczeni absolwenci (a nawet studenci ostatnich lat) szkół teatralnych, dla których występ w spektaklu był debiutem na dużej scenie teatru miejskiego. Mieli oni jednak wsparcie tych, którzy na profesjonalnej scenie występują trochę dłużej (to między innymi Alina Czyżewska, Artur Piersciński, Aleksandra Maj czy Łukasz Kucharzewski).

Wszystkich aktorów poznać można już w pierwszej scenie spektaklu – zbiorowym songu o transformacji z charakterystyczną parafrazą patriotycznej pieśni *Legiony*. Bo też cały spektakl Czuj jest o Polsce – tej sprzed przełomu politycznego 1989 roku, i tej nowej, rodzącej się w wyniku zmian ustrojowych. Bohaterami tej opowieści są młodzi ludzie, którzy na różne sposoby próbują odnaleźć się w nowej rzeczywistości, testując granice odzyskanej wolności.

Znajdujemy tu szereg uniwersalnych historii jak ta o „niezwykłej” wycieczce do RFN, o orzechu kokosowym pachnącym zachodnim światem czy o początkach gospodarki wolnorynkowej, owocującej powstawaniem małych, nierzadko szemranych biznesów. W scenariuszu, który jest zbiorem „transformacyjnych” historii i historyjek, wplecione zostały także przemówienia polityków (między innymi Mazowieckiego, Balcerowicza i Wałęsy) – niektóre z nich przemieniono nawet w songi (na przykład wypowiedź Leppera o upadku rolnictwa i o tym, że „Unii oddaliśmy już wszystko”).

W spektaklu umuzyycznione zostały zresztą nie tylko fakty historyczne (piosenka o wigilii 1989 roku – *Polska jest już Polską...*), ale także gospodarcze (song o gospodarce opartej na strukturze własnościowej czy muzyczna wyliczanka o obniżeniu produkcji mięsnej) i wydarzenia o charakterze społeczno-obyczajowym (walka Andrzeja Gołoty z Lennoxem Lewisem, protesty przeciwko wejściu Polski do UE czy spektakularne otwarcie pierwszego w kraju McDonalda). To w songach odbijają się nastroje i emocje społeczne – od zbiorowej euforii po głosy rozczarowania i żalu. Aktorzy najczęściej wykonują je wspólnie (z rozpisaniami na głosy), ale zdarzają się też utwory solowe i duety. Za niezwykle rozbudowaną muzyczną warstwę przedstawienia odpowiada Marcin Partyka, który poza własnymi kompozycjami wprowadził do spektaklu dość oryginalne aranżacje utworów znanych grup rockowych lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Są wśród nich piosenki zespołu T.Love (*Jest super, Toksyżni czarodzieje*), *To nie jest zabawa dla dziewczynek* Lecha Janerki (w wykonaniu pań przejmujących męskie zawody) czy wreszcie utwór *Malcziki* Kazika i formacji Yugoton (brawurowo zestawiony z Polonezem Ogińskiego).

Śpiewający aktorzy nie mają łatwego zadania – po pierwsze, ze względu na mało liryczny tekst songów (najczęściej stanowią go wypowiedzi polityczne, komentarze społeczne), po drugie, z powodu dość skomplikowanych aranżacji muzycznych (opartych na dysonujących harmoniach i śpiewie wielogłosowym). Do tego wszystkiego dochodzi jeszcze choreografia Pauliny Andrzejewskiej wymagająca ogromnej sprawności ruchowej – niemalże wszystkim utworom towarzyszą określone zestawy gestów bądź taniec.

Pod względem warsztatu muzycznego i ruchowego aktorzy spisują się świetnie, trudniej ocenić ich talent aktorski. Sceny dialogowe i monologi – choć pojawiają się – trwają stosunkowo krótko i natychmiast przysłonięte zostają piosenką. Ten powtarzający się schemat po pewnym czasie zaczyna trochę męczyć – chciałoby się po prostu zobaczyć trochę więcej aktorstwa dramatycznego tym bardziej, że sceny, w których się ono pojawia, są interesujące. Łukasz Czuj od początku stawia też na kreację zbiorową – w *Domu Spokojnej Młodości* wszyscy grają tyle samo, nie ma podziału na role pierwszo- i drugoplanowe. Ma to swoje plusy (każdy aktor może się pokazać), ale też i minusy (ich role nie są na tyle duże i wyraziste, by mogły pozostać w pamięci). Pośród ogromnej liczby postaci, które kreują na scenie aktorzy, udało mi się zapamiętać zaledwie dwie – to Pan Hojny Łukasza Kucharzewskiego i Frania Bum Bum Dominiki Majewskiej.

Myślę, że z oglądania *Domu Spokojnej Młodości* przyjemność czerpać będą przede wszystkim gliwiczanie – w spektaklu pojawia się bowiem sporo wątków lokalnych, stanowiących tło dla opowieści bohaterów. Przywołane zostają nazwy gliwickich ulic, okoliczności powstania słynnego targowiska „Balcerek” czy wreszcie wizyta papieża w 1999 roku. Pierwszy spektakl Teatru Miejskiego w Gliwicach z pewnością odsłonił potencjał nowego zespołu artystycznego, ale mam wrażenie, że na jego pełne wykorzystanie wypadnie poczekać do kolejnej premiery na dużej scenie – być może już w większym stopniu dramatycznej niż muzycznej.

20-02-2017

GALERIA ZDJEĆ

DOM SPOKOJNEJ MŁODOŚCI, REŻ. ŁUKASZ CZUJ, TEATR MIEJSKI W GLIWICACH



ZOBACZ WIĘCEJ



Teatr Miejski w Gliwicach

Dom Spokojnej Młodości

scenariusz: Michał Chłudziński, Łukasz Czuj

reżyseria: Łukasz Czuj

muzyka i aranżacje: Marcin Partyka

scenografia i kostiumy: Michał Urban

choreografia: Paulina Andrzejewska

przygotowanie wokalne: Ewa Zug

kierownik zespołu muzycznego: Remigiusz Hadka

obsada: Aleksandra Maj, Alina Czyżewska, Artur Piersciński, Dominika Majewska, Grzegorz Kliś, Izabela Baran,

Karolina Burek, Karolina Wasilewska, Łukasz Kucharzewski, Maciej Piasny, Mariusz Galliejczyk, Michał Wolny

zespół muzyczny: Patryk Bizukoj (gitara basowa), Damian Drzymała (perkusja), Remigiusz Hadka (gitara), Piotr Kotas

(keyboard), Marcin Zupański (saksofon)

premiera: 22.01.2017

TAGI: Łukasz Czuj, Michał Chłudziński, Gliwice, Teatr Miejski w Gliwicach,

Udostępnij

SKOMENTUJ

Autor

lub zaloguj się

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

jeden razy osiem jako liczbę:



KOMENTARZE (1)



Latesha | 2017-03-09 18:25:40

Cytuj

Felt so hopeless looking for answers to my quotsiens...until now.